

Gryf z PIAP

Pierwszy dzień targów ubarwił pokaz robotów Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów (PIAP). Zaprezentowano całą gamę urządzeń, w tym najnowszego w ofercie, Gryfa.

Gryf jest najnowszym – po Scoucie – robotem PIAP. Jest od niego większy wymiarami, masą i możliwościami działania. Jego premiera odbyła się w czerwcu ub.r. na największych targach zbrojeniowych Starego Kontynentu, Eurosatory, zaś polska prezentacja – we wrześniu na kieleckim MSPO. Ekspozycja na Eurpoltech 2013 jest więc jego premierą w odniesieniu do cywilnych służb ratowniczych i porządkowych.

Robot ma masę 38 kg (Scout – 27,5 kg) i długość 840 mm (530 mm). Może podnosić ładunki o masie 5-15 kg, w zależności od wysunięcia ramienia manipulatora (maksymalnie ok. 2 m). Prędkość pojazdu to 3,6 km/h. Sterowanie odbywa się za pomocą komend radiowych na dystansach do 500 m. Manipulator ma siedem stopni swobody, zapewniając zrealizowanie wszystkich ruchów, łącznie z obrotem chwytaka.

Podstawowym zadaniem Gryfa jest rozpoznanie terenu i transportowanie podejrzanych przedmiotów, a także neutralizowanie (za pomocą wyrzutnika pirotechnicznego) urządzeń wybuchowych. Został też przystosowany do zabudowania dodatkowych urządzeń, w tym np. czujnika skażeń chemicznych.

Jego największą przewagą nad międzynarodową konkurencją jest błyskawiczna gotowość do podjęcia działań. W części urządzeń od momentu włączenia, do osiągnięcia gotowości



Fragment pokazu dynamicznego PIAP

do działań potrafi upłynąć kilka minut. W przypadku Gryfa – zaledwie 3 sekundy. Tyle wystarczy mało sprawnej osobie na dotknięcie dwóch przycisków – na walizkowym panelu kontrolnym oraz robocie. Wszystko za sprawą dedykowanego, bardzo szybkiego oprogramowania. Kwestia ta ma ogromne znaczenie w warunkach bojowych oraz – jeszcze bardziej – dla formacji ochrony, strzegących VIP-ów.

Kolejną cechą tych urządzeń jest możliwość wymiennego stosowania akumulatorów: między panelem kontrolnym i pojazdem (baterie zapewniają możliwość kilkugodzinnej, nieprze-

rwanej pracy). Natomiast sam panel wyróżnia się intuicyjną wręcz obsługą, co w odniesieniu do działającego w trzech wymiarach manipulatora – a także rozwiązań konkurencji – nie jest oczywiste.

Gryf cieszy się sporym zainteresowaniem. Zdobyte w bieżącym roku zamówienia na kilkanaście tych robotów, w czasach obecnego kryzysu, jest sporym osiągnięciem. Należy podkreślić, że w ostatnim okresie większość produktów tej klasy kupują odbiorcy zagraniczni, w większym stopniu niż rodzimi odczuwający skutki ograniczeń budżetowych.

Gryf w czasie inspekcji samochodu / Zdjęcia: Rafał Janicki

